Po konfiskacie wydanie drugie.

Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedynczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 19 CZERWCA 1934 NR. 70a

Zamach na min. Pierackiego.

Minister, ciężko ranny w głowę, zmarł w szpitalu.

Warszawa, 16. 6 Wczoraj po południu dokonano zamachu na ministra spraw wewnętrznych, płk. Bronisława Pierackiego. Szczegóły zamachu są następujące:

O godz. 15.15 minister szedł ul. Foksal do domu Nr. 3, w którym mieści się tak zw. Klub Towarzyski, będący lokalem, gdzie zbierają się sfery B. B. W. R. Na dźwięk dzwonka, naciśniętego przez ministra, portjer otworzył furtkę. W tym samym momencie rozległy się strzały. Jakiś osobnik, ukryty za drzewami ogródka, otaczającego dom, strzelał do ministra.

Min. Pieracki, ugodzony dwiema kulami w głowę, upadł do sieni.

Zamachowiec usiłował skręcić w ulicę Szczygłą. Tam natknął się na policjanta, który chciał go zatrzymać. Wówczas zasypał go strzałami.

Policjant Obrębski, ranny w rękę, zwalił się na bruk.

Zamachowiec wbiegł w ulicę Szczygłą z rewolwerem w ręku.

Napastnicy podążyli wdół ulicą Szczygłą. Prawdopodobnie przeskoczył przez parkany, otaczające ogrody i wyszedł na inną ulicę lub też skrył się w domu Nr. 3 przy ul. Okólnik.

Natychmiast po strzałach zaalarmowano Pogotowie Ratunkowe i policję.

Ciężko ranny min. Pieracki został przewieziony taksówką do szpitala Ujazdowskiego.

W szpitalu Ujazdowskim natychmiast dokonano operacji. Dr. Sokołowski stwierdził 2 rany postrzałowe w tyle głowy.

O godz. 5.15 min. Pieracki zmarł.

Cała dzielnica, na terenie której rozegrał się śmiertelny zamach, została otoczona policją. Wszyscy, znajdujący się na tym terenie, zostali wylegitymowani.

Kilka osób aresztowano.

Sprawca zamachu — jak zauważono — był niskiego wzrostu, ubrany w czapkę cyklistówkę i sportowe ubranie. Wąsy miał przystrzyżone po angielsku.

Po zamachu na śp. min. B. Pierackiego.

Piątkowy zamach na ministra spraw wewnętrznych do głębi wstrząsnął społeczeństwem. Do tej pory władze nie wydały żadnego komunikatu, któryby rzucił światło na tło zamachu czy na osoby jego sprawców. W każdym razie fakt zamachu bez względu na to czy motywy jego były natury prywatnej czy politycznej, spotkać się musi ze stanowczem potępieniem ze strony całej polskiej opinji, która doskonale zdaje sobie sprawę z nieobliczalnch następstw załatwiania sporów i walk za pomocą morderstw i zamachów. Skrytobójstwo nie może być bronią dopuszczalną z niczyjej strony ani we walce politycznej ani w załatwianiu porachunków osobistych. Tem bardziej potępia takie czyny Obóz Narodowy, który stoi na stanowisku etyki i moralności chrześcijańskiej, który poszanowanie prawa, praworządności i ładu społecznego uważa za kardynalną osnowę całego swego programu.

Poniżej podajemy w związku z ohydną tą zbrodnią skrytobójczą nadeszłe ze stolicy wiadomości.

Zgon.

W szpitalu Ujazdowskim naczelny lekarz, płk. Sokołowski, w towarzystwie asystentów przystąpił do zbadania ran. Jak się okazało, jedna kula drasnęła skórę na czaszce i przeszyła prawe ucho, druga — przebiła czaszkę w lewej części potylicznej, przecięła tętnicę, przeszła przez część lewej półkuli mózgowej. Upływ krwi udało się zatamować. Stan ciężko rannego atoli ministra Pierackiego pogarszał się z każdą chwilą. Tętno słabło.

Przybył kapelan, ks. Skorel i udzielił konającemu Sakramentów św. in articulo mortis. Przy łożu ministra czuwał brat jego, wiceminister Kazimierz Pieracki.

Na wieść o zamachu przybyli do szpitala wiceminister Spraw Wojskowych, gen. Sławoj-Składkowski, wicemarszałek Sejmu Car, ks. biskup Gawlina, gen. Ruppert, gen. Kołłątaj-Srzednicki, wiceprezydent Warszawy Olpiński.

O godzinie 5 min. 15 po południu nastąpiła agonja. Minister Bronisław Pieracki skonał na rękach brata, lekarza i kapelana. Obecni zgromadzili się przy zwłokach. Ksiądz biskup polowy Gawlina odmówił krótką modlitwę. Zwłoki przeniesiono do kostnicy szpitalnej.

Ucieczka zamachowca.

Zamachowiec natychmiast po oddaniu strzałów rzucił się do ucieczki. Naprzód usiłował go zatrzymać woźny klubu, potem szofer samochodu którym przyjechał min. Pieracki.

Mianowicie — stojący przed klubem szoferzy jeden z autem premjera, drugi Witulski, który przed chwilą przywiózł ministra Pierackiego i wykręcał swój samochód, usłyszeli, jak twierdzą, jakieś trzaski w bramie. Po chwili ujrzeli wychodzącego spokojnie z bramy mężczyznę, który skierował się na drugą stronę ulicy.

Rozległy się okrzyki: „Chwytać zbrodniarza“. Wówczas zamachowiec rzucił się do ucieczki. Usiłował zastąpić mu drogę woźny poselstwa japońskiego, Kazimierz Wywrocki. Uderzony kolbą rewolweru, padł.

W pogoń za uciekającym rzucił się starszy posterunkowy X-go komisarjatu, Obrębski, do którego podjechał szofer Witulski. Zbrodniarz skręcił w ulicę Kopernika i tu począł się odstrzeliwać. Posterunkowy Obrębski wydobył rewolwer i w tym momencie trafiła go kula ściganego w prawą rękę. W tym czasie uciekający skręcił w ulicę Szczygłą. Ścigające go auto, przejechawszy róg ul. Szczygłej, musiało się cofać i zamachowiec zniknął w ul. Szczygłej.

Przez płot czy przez schody.

Relacje pism co do tego, którędy zamachowiec uciekł następnie z ul. Szczygłej, są różne.

„Gazeta Polska“ podaje, że pobiegł on w dół ul. Szczygłej, zamkniętej — jak wiadomo — u jednego wylotu wysokim parkanem. Widząc zbliżający się pościg, zbrodniarz przesadził parkan, okalający fabrykę kafli Stachewicza, przyczem zgubił czapkę. Tu wskoczył na dach niskiego budynku i przedostał się na teren Zakładu Sw. Kazimierza. Zakład ten wychodzi na Tamkę.

Natomiast reszta pism podaje, że zamachowiec dobiegł do schodków, wiodących z ul. Szczygłej na Okólnik i zdołał zbiec tamtędy.

Dalszy bezpośredni pościg nie dał wyniku.

Jeden czy kilku?

Większość pism podaje, że zamachowiec działał sam, bez pomocników. Odmienną wersją podaje natomiast „Robotnik“, opisując, że zamachowców było trzech, Jeden z nich dokonał zamachu, pozostali zaś dwaj towarzyszyli mu w ucieczce z rewolwerami w rękach. Wersja ta jednak nie znajduje potwierdzenia we wszystkich innych relacjach.

100.000 zł nagrody.

Ogłoszono dziś następujące obwieszczenie:

Wyznacza się nagrodę 100.000 zł każdemu, kto pierwszy przyczyni się do ujawnienia lub ujęcia sprawcy mordu, dokonanego 15-go czerwca rb. przy ul. Foksal w Warszawie na osobie Ministra Spraw Wewnętrznych, śp. Bronisława Pierackiego.

Warszawa, dn. 16 czerwca 1934 r.

Rysopis zamachowca.

Pisma warszawskie podały różne wersje co do rysopisu zamachowca. Rysopis ten został ustalony urzędowo.

„Lat około 25. Wzrost około 170 cm. Szczupły, twarz pociągła o wyrazie inteligentnym, bez zarostu, bez okularów i bez znaków szczególnych. Blondyn, włosy zaczesane do góry. Twarz opalona. Ubrany w dość długie palto, jasne, zielonawe i beżowy kapelusz. Palto to i kapelusz został porzucone przez zamachowca na klatce schodowej 6-go piętra w domu przy ul. Okólnik nr. 5. Jak z tego wynika, zamachowiec przed dokonaniem zamachu opuścić musiał dom, w którym zamieszkiwał w powyżej opisanym kapeluszu i palcie. Następnie po porzuceniu ich przez czas jakiś przebywał na mieście bez kapelusza i palta i w stanie tym prawdopodobnie po pewnym czasie powrócił do domu“.

Śledztwo.

Bezpośrednio po zamachu władze sądowe i policyjne rozpoczęły śledztwo i dochodzenie celem wykrycia sprawcy potwornej zbrodni.

Ogólny nadzór nad śledztwem objął osobiście min. Sprawiedliwości Michałowski oraz prokurator Sądu Apel. Rudnicki i prok. S. Okr. Kurkowski.

Prowadzenie śledztwa powierzono sędziemu śledczemu apelacyjnemu do spraw wyjątkowej wagi Witwickiemu. Na miejsce przestępstwa przybyli sędzia śledczy Szczurkowski, wiceprokurator Korkuć i kilku innych przedstawicieli urzędu prokuratorskiego i sądownictwa.

Z ramienia władz bezpieczeństwa udział w czynnościach śledczych biorą szef centralnej służby śledczej, płk. dr. Nagler, nacz. wydziału bezpieczeństwa Min. Spraw Wewn., Kucharski oraz nacz. wydz. bezp. Komisarjatu Rządu, Łepkowski.

Kierownictwo resortu przejmuje premjer Kozłowski.

Dziś o godz. 10 rano odbyło się żałobne posiedzenie rady ministrów, na którem premjer Kozłowski wygłosił okolicznościowe przemówienie i oświadczył, że obejmuje kierownictwo min. spraw wewnętrznych.

Przygotowania do pogrzebu. Do Nowego Sącza.

Tworzy się specjalny komitet, który zajmie się pogrzebem ś. p. ministra Pierackiego. Najprawdopodobniej śp. min. Pieracki pochowany będzie w swem rodzinnem mieście, w Nowym Sączu, gdzie zamieszkuje matka jego i brat. W tym wypadku zwłoki ś. p. Pierackiego byłyby dostawione koleją do Nowego Sącza, gdzie odbyłby się pogrzeb. W części pogrzebu w Warszawie weźmie udział P. Prezydent R. P. i członkowie rządu in corpore.

Ośmiodniowa żałoba.

Ustanowiono w urzędach żałobę 8-dniową, a w urzędach podległych min. spraw wewnętrznych 28-dniową żałobę.

Matka zemdlała na wieść o śmierci syna.

Matka i siostra zmarłego mieszkają w Nowym Sączu. Kiedy starosta nowosądecki, dr. Łach, otrzymał wiadomość o zamachu, wybrał się do matki śp. ministra, ażeby ją przygotować. Tymczasem matka słuchała radja i tak dowiedziała się o zamachu, przyczem padła zemdlona. Dr. Szymanek ją ocucił.

Kondolencje.

Do Prezydjum Rady Ministrów napływają na ręce p. premjera prof. Kozłowskiego liczne depe-

sze od urzędów państwowych, powiatów, gmin, organizacyj politycznych, społecznych, b. wojskowych itd. z wyrazami współczucia z powodu tragicznego zgonu śp. ministra Pierackiego.

Między innymi nadesłał depeszę treści następującej ks. Prymas Kardynał Hlond:

„Do głębi wstrząśnięty wiadomością o potwornem morderstwie, którego ofiarą padł śp. minister Bronisław Pieracki, przesyłam rządowi szczerą kondolencję, wyrażając zarazem najgłębsze ubolewanie i oburzenie z powodu zbrodni, zasługującej na powszechne potępienie w świetle chrześcijańskich zasad życia publicznego".

Złożył również osobiście kondolencje J. E. ks. Kardynał Kakowski oraz szereg dygnitarzy państwowych.

Pośmiertna nominacja na gen. brygady.

Warszawa, 16. 6. Na wniosek ministra spraw wojskowych p. marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, p. Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu dzisiejszym ś. p. pułkownika dypl. Bronisława Pierackiego, generałem brygady.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w uznaniu zasług, położonych dla państwa przez ś. p. płk. dypl. Bronisława Pierackiego podpisał w dniu dzisiejszym dekret, mianujący go generałem brygady.

Ulica im. B. Pierackiego.

Dziś o godz. 17-ej min. 30 odbędzie się przy zbiegu ulic Foksal i Nowego Swiata uroczystość przemianowania ulicy Foksal na ulicę im. Bronisława Pierackiego.

Awantury w „Legjonie Młodych".

Około godz. 20 grupy Legjonu Młodych udały się pod szpital Ujazdowski i Belweder. W drodze powrotnej doszło do utarczek.

Między ulicą Foksal i Ordynacką Legjon Młodych urządził wiec, poczem zebrani rozbili się na dwie grupy, które przeszły ulicami śródmieścia, żądając zamknięcia na znak żałoby kin i innych miejsc rozrywkowych. Wznoszono przytem różne okrzyki.

Część manifestantów udała się przed kawiarnię „Adria" przy ul. Moniuszki, żądając od obecnych opuszczenia lokalu, a od właściciela zgaszenia świateł reklamowych. Żądaniu temu uczyniono zadość.

Dalsza grupa udała się na ul. Marszałkowską, gdzie zmusiła kilku właścicieli kin do przerwania przedstawień. Inna jeszcze grupa przeszła ul. Zgoda, gdzie wybiła szyby i reklamy świetlne „Gazety Warszawskiej", oraz zniszczyła część nakładu tego dziennika. Szyby wybito także w „ABC" przy ul. Zgoda i „Kurjera Warszawskiego" przy ul. Marszałkowskiej 108. Policja zaprowadziła wkrótce porządek.

Demonstrujący na Krakowskiem Przedmieściu członkowie Legjonu Młodych spowodowali zamknięcie kawiarni Loursa.

Aresztowania i rewizje.

Policja wkroczyła wieczorem do lokalu zarządu Obozu Narodowego Radykalnego przy Swiętojańskiej nr. 17, skąd zebrano wszystkie dokumenty. Zebranych w lokalu zatrzymano. Także przeprowadzono rewizję w lokalu redakcji „Sztafety" przy ul. Nowy Swiat 39, skąd zabrano wszystkie papiery. W dzielnicy ul. Wolskiej i Mokotowskiej doszło do zajść z komunistami.

P. Prezydent Rzplitej odwołał swój przyjazd do Bydgoszczy i powrócił do stolicy.

Warszawa, 16. 6. Na uroczystość obchodu 15 lecia dywizji pomorskiej, jaka miała się odbyć w Bydgoszczy, zapowiedziany był udział P. Prezydenta R. P.

P. Prezydent R. P. przyjazd swój telegraficznie odwołał ze względu na tragiczną śmierć śp. ministra spraw wewn. Bronisława Pierackiego.

P. Prezydent powrócił w sobotę przed południem ze Spały do Warszawy.

„Gazeta Polska" i „Kurjer Poranny" przypuszczają motywy polityczne.

„Gazeta Polska" i „Kurjer Poranny" uważają za rzecz prawie bezsporną, jak pisze „Robotnik", że zabójstwo zostało dokonane z motywów politycznych. Obydwa pisma zapowiadają, że wrazie ujawnienia środowiska politycznego, które bezpośrednio czy pośrednio przyłożyło rękę do zamachu, zastosowane będą do niego najsurowsze represje.

Krótki życiorys.

Zmarły minister Bronisław Pieracki liczył lat 40. Przed wojną brał udział w ruchu niepodległościowym, wstąpił do „Legjonów", służył w 4 pułku piechoty w randze oficerskiej. Brał udział w obronie Lwowa. Podczas wojny z bolszewikami był dwukrotnie ranny w głowę i woreczek żółciowy. W życiu politycznem brał udział od r. 1928 jako poseł. W owym czasie był wiceprezesem klubu B.B. oraz przewodn. komisji wojskowej. Po powrocie do armji został mianowany II zast. szefa sztabu głównego, a z tego stanowiska powołany na wiceministra do gabinetu Switalskiego. W grudniu 1930 r. w gabinecie Sławka piastował urząd wicepremjera. Ostatnio od lat trzech był ministrem spraw wewnętrznych.

Z powodu wizyty min. Goebbelsa w Warszawie.

Co pisze na ten temat „Kurjer Poznański"?

„Wizyta p. Goebbelsa w Warszawie ma w zasadzie charakter prywatny. Coprawda program jego pobytu rozwinięto następnie dość znacznie, ale w wykonaniu znowu, jak się okazuje zredukowano. **Prasa stołeczna wszystkich niemal odcieni zachowała wobec wizyty p. Goebbelsa wymowną, choć grzeczną rezerwę.** Rezerwa polityczna w połączeniu z kurtuzją, należną gościowi zagranicznemu, jest może istotnie tonem, najlepiej wyrażającym stanowisko społeczeństwa polskiego wobec zagadnienia niemieckiego.

Wszyscy w Polsce pragną ułożenia się pokojowych stosunków z Niemcami. Wszyscy są zadowoleni z dzisiejszego odprężenia. Ale nikt też zapewne u nas nie ulega żadnym pod tym względem złudzeniom. Jeżeli rząd kanclerza Hitlera dokonał zwrotu w **taktyce** Niemiec wobec Polski, to uczynił oczywiście nie z myślą o interesie Polski, **lecz o interesie Niemiec. Bardzo wiele powodów, jasnych i zrozumiałych, skłoniło rząd Rzeszy do dokonania tego zwrotu.** Ale co będzie, gdy powody te miną? Trudno to przewidzieć. Narazie **wszyscy wiedzą, że Niemcy się „zbroją."**

Warszawskie ABC w tej samej materji tak wywodzi:

„Bądźmy szczerzy!

Chodzi, rzecz jasna, **o zasady polityki Trzeciej Rzeszy w stosunku do Polski.**

Po zawarciu paktu o nieużywaniu siły zasady te ze strony niemieckiej nie zostały ujawnione. **Padło jedynie kilkanaście zdań, formułujących** podstawy aktualnego modus vivendi między oboma krajami.

Zasadnicze deklaracje miarodajnych kierowników Trzeciej Rzeszy na temat stosunku do Polski datują się z okresu przed zawarciem paktu z lutego rb. **Stoją one** w zasadniczej **sprzeczności** do obecnej atmosfery oficjalnych stosunków polsko-niemieckich, ale mimo to ani razu nie zostały dotychczas zdezawuowane czy też skomentowane.

Oto parę takich oświadczeń:

Adolf Hitler w książce: „Mein Kampf" głosi:

„Nie zachodnia i nie południowa orjentacja ma być celem naszej polityki zagranicznej, **lecz polityka wschodnia w sensie zdobycia koniecznego obszaru dla naszego niemieckiego narodu.**

W tej samej książce:

„My narodowi socjaliści świadomie przekreślamy kierunek niemieckiej polityki zagranicznej przedwojennych czasów. **Nawiązujemy tam, gdzie skończyło się przed 600 laty.** Zatrzymujemy pochód germański na południe i zachód **i skierowujemy nasz wzrok ku krajowi na wschodzie...**

A. Rosenberg w artykule „Raumpolitik" z r. 1932 **wyraźnie stawia program** zdobywczego **imperjalizmu** na wschodzie, jako konieczność dziejową Trzeciej Rzeszy. Tak samo Darreé, Jung Krebs, Reventlow i cały szereg innych narodowo - socjalistycznych autorów.

Program zdobywczy „wschodniej polityki przestrzeni" (Ostraumpolitik), **skierowany wyraźnie przeciw Polsce, stanowił dotychczas integralną część ideologji Trzeciej Rzeszy, o której będzie dzisiaj mówił min. Goebbels.**

Czy narodowy socjalizm zerwał z tym programem, czy też podtrzymuje go w dalszym ciągu?

Odpowiedź na to pytanie, zgodnie z duchem narodowo-socjalistycznym, **jasna, otwarta i szczera, jest niezbędna** dla wyczerpania tematu dzisiejszego odczytu ministra Goebbelsa".

Dr. Goebbels na Zamku i w Belwederze.

Warszawa, 15. 6. Dziś przed południem minister dr. Goebbels przybył na Zamek.

Przyjęcie Goebbelsa na Zamku u p. Prezydenta R. P. nie doszło do skutku. Było ono w pierwszem ujęciu programu wyznaczone na godz. 12. P. Prezydent opuścił jednak niespodziewanie Warszawę we czwartek.

Min. Goebbels ograniczył się więc tylko do zajechania na Zamek i złożenia swojego podpisu w księdze audjencjonalnej Prezydenta R. P.

Dopiero w godzinach popołudniowych p. Prezydent wrócił do Warszawy i przyjął wycieczkę dzieci szkolnych.

Czas, przeznaczony na audjencję na Zamku, spędził Goebbels na cmentarzu Powązkowskim, składając tam wieniec na pomniku żełnierzy niemieckich z czasów wojny światowej.

Następnie p. marszałek Piłsudski przyjął ministra Goebbelsa w obecności ministra spraw zagr., Józefa Becka oraz posła Rzeszy Niemieckiej, von Moltke'go.

Sniadanie, które zadecydowało.

Sniadanie u min. Becka odbyło się w bardzo nielicznem gronie. Przebieg rozmów politycznych pozostał nieznany. Przywiązywano do nich wielkie znaczenie, bo, jak doniosła prasa stołeczna, „w czasie śniadania u min. spraw zagr., p. Becka, wyjaśni się, czy stan zdrowia marsz. Piłsudskiego pozwoli na przyjęcie min. propagandy Rzeszy, p. Goebbelsa".

Pół godziny u chorego marszałka.

Wczoraj w godzinach popołudniowych marsz. Piłsudski pomimo niedyspozycji, o czem wczoraj donosiliśmy (pułkownikowska „Iskra" w środę późnym wieczorem wydała specjalny komunikat o chorobie min. Piłsudskiego), przyjął na specjalnej audjencji ministra p. Goebbelsa.

Na audjencji obecny był p. minister Beck oraz poseł niemiecki, Moltke.

Rozmowa P. Marszałka z min. Goebbelsem trwała pół godziny.

Min. Goebbels z Warszawy samolotem odleciał do Krakowa.

Po zwiedzeniu Krakowa Goebbels odleciał do Berlina.

Kraków, 15. 6. Dziś rano przybył do Krakowa minister Rzeszy p. Goebbels. W Krakowie min. Goebbelsa witali wice-minister spraw zagr. Szembeck, poseł niemiecki von Moltke, którzy przybyli do Krakowa pociągiem. Minister Rzeszy i osoby, mu towarzyszące, zwiedzali w ciągu dnia zabytki Krakowa. Min. Szembeck wydał śniadanie na cześć p. Goebbelsa. Po śniadaniu gość niemiecki odleciał do Berlina na samolocie „Marszałek Hindenburg".

Rozwiązanie organizacyj polskich hitlerowych w Polsce i to w dzień przyjazdu Goebbelsa do Warszawy.

Na całym obszarze województwa śląskiego została rozwiązana narodowo-socjalistyczna partja robotnicza, ponieważ organizacja ta nie odpowiadała warunkom swego prawnego istnienia a działalność jej wykraczała przeciw obowiązującemu prawu, zagrażała bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu. Równocześnie z rozwiązaniem N. S. P. R. zakazano pod rygorem skutków prawnych należenia do tej organizacji, noszenia jej odznak oraz mundurów.

Tak samo rozwiązano okręg łódzki nar.-socj. partji robotniczej („Błyskawica") oraz decyzją wileńskiego starosty grodzkiego została rozwiązana narodowo-socjalistyczna partja okręgu wileńskiego i obwód na miasto Wilno (centrala w Katowicach).

Gen. Weygand w Londynie.

Londyn. Dyplomatyczny współpracownik „Daily Herald" pisze, że w czasie swej wizyty generał francuski sztabu generalnego Weygand odbędzie także w poniedziałek konferencję z angielskim sztabem generalnym w Londynie.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

102

(Ciąg dalszy).

Nazajutrz, nieśmiało, pokornie, zeszła na dół do roboczej sali i zajęła swoje miejsce wśród innych kobiet, ufając, że może uda jej się jakąś zbłąkaną duszę przywieść do pokuty i zrozumienia swej winy.

Niejednokrotne dowody współczucia i sympatji dochodziły ją z zewnętrznego świata pod postacią przesyłanych jej kwiatów, książek, przeglądów oraz przyborów do malarstwa i rysunków. Siostra Sylwja wyjechała na oddaloną prowincję; a wierna Dysa, złamawszy nogę, spadając z muła, skazana była na pozostawanie dłuższy czas w domu. Irena nie widywała więc nikogo prócz pani Singleton, która pewnego mroźnego styczniowego wieczoru wbiegła do jej izdebki, otulona w ciepły szal, mówiąc:

— Zapomniałam pani powiedzieć o okropnem nieszczęściu, jakie się zdarzyło kilka dni temu w Willi Bzów. Zacny sędzia Dent dostał ataku paralitycznego i zmarł tejże samej nocy. Wczoraj zaś, w tę okropną wichurę, dwór się zapalił i spłonął do gruntu, zostawiając biedną miss Patty Dent bez dachu nad głową. Wyszła była na cmentarz, aby zanieść kwiaty na grób swego brata, a kiedy wróciła, dom stał cały w płomieniach i nie było już sposobu ratunku. Nowe skrzydło, dobudowane przez miss Gordon, kosztowało tysiące dolarów i podobno po książęcemu było urządzone; ale ogień zniszczył wszystko: meble i obrazy. Podobno dom był wysoko zaasekurowany, ale nic już nie zwróci im rodzinnych portretów, pamiątek i srebr. Biedna miss Patty pogrążona jest w rozpaczy i pan Dunbar odwozi ją jutro do Nowego Jorku, skąd ma odpłynąć za parę tygodni do Europy, do swojej siostrzenicy. Mówią, że może pan Dunbar zechce ją odwieźć i że tam odbędzie się ślub; ale ja tam w to nie wierzę.

Spojrzała badawczo w twarz Ireny, ale było zbyt ciemno, aby mogła co dostrzec.

— Dlaczego nie? — rzekła Irena. — W obecnych okolicznościach byłoby to najwłaściwszem.

— Czyż pani naprawdę myśli, że on ożeni się z miss Leą?

— Nie zwierzali mi się z tem, ale sama pani powiedziałaś mi kiedyś, że są zaręczeni ze sobą, a że oboje okazali mi tyle względów i dobroci, szczerze życzę, aby w tym związku znaleźli ogólne, a zasłużone szczęście. Pan Dunbar na całym świecie nie znalazłby lepszej i zacniejszej żony.

— Może być, ale mężczyźni mają swoje osobiste zapatrywania. Pan Dunbar jest teraz tak zajęty pewną sprawą, że wątpię, aby chciał jechać za morze; to mi przypomina, że on był tu wczoraj i polecił Nedowi oddać pani ten oto papier, dotyczący przyśpieszenia terminu jej pełnoletności Mój mąż powiedział mu, że pani podpisałaś w zeszłym tygodniu przyniesiony przez pana Wolfertona dokument, na mocy którego przekazywałaś pani wszystkie swoje prawa do własności panu Darringtonowi; odparł, że wie już o tem i że pan Prince wkrótce wyjeżdża do Niemiec. Powiedział też Nedowi: „Oświadcz pan moje ukłony miss Bretano i powiedz, że podróż moja na Zachód dostarczyła mi bardzo ważnych poszlak. Ona już zrozumie, o co chodzi". O! Boże, jak tu zimno! Chodź pani ogrzać się do mego pokoju.

— Nie, dziękuję pani. Później byłoby m jeszcze zimniej.

— Więc weź choć mój szal, aby się okryć. Nie... nie... musisz pani to zrobić... Od tak... Dobranoc!

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 18 czerwca 1934 r.

Kalendarzyk. 18 czerwca, Poniedziałek, Marka i Marcelina M.m.
19 czerwca, Wtorek, Gerwazego i Prot. M. m.
Wschód słońca g. 3 — m. 15 Zachód słońca g. 19 — 59 m.
Wschód księżyca g. 11 — 13 m. Zachód księżyca g. 23 — 38 m.

Duchowieństwo udzieli poparcia „Swiętu Morza".

W dniu 30 maja Jego Em. Ks, Kardynał Aleksander Kakowski przyjął w Warszawie przedstawicieli Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej i Głównego Komitetu Wykonawczego „Swięta Morza" w osobach przewodniczącego komitetu, J. Dębskiego oraz dyr. E. Kłopotowskiego.

Zapoznawszy się z pracami przygotowawczemi i programem tegorocznego „Swięta Morza", Ks. Kardynał Kakowski zgodził się na przyjęcie członkostwa w Komitecie Honorowym oraz obiecał poparcie duchowieństwa dla organizowanych uroczystości.

Pełne życzliwości stanowisko Ks. Kardynała Kakowskiego przyczyni się niewątpliwie do uświetnienia obchodów „Swięta Morza przez wzięcie w nich udziału całego duchowieństwa. Powinno się to zwłaszcza w wysoce dodatni sposób zaznaczyć na organizacji obchodów w ośrodkach wiejskich oraz w dalszym ciągu przyczynić do stałego wzrostu zainteresowania zagadnieniami morskiemi na wsi.

Kronika kościelna.

Rekolekcje zamknięte

dla mężczyzn odbędą się w Lubawie w szpitalu św. Jerzego od 26—30 czerwca i w Pelplinie w Seminarjum Duchownem od 28 czerwca do 2 lipca br.

Dla niewiast w Chojnicach w zakładzie św. Boromeusza od 28 czerwca do 2 lipca br.

Bliższych informacyj udzielą księża proboszczowie i prezesi Akcji Katolickiej.

Zgłoszenia przyjmuje tydzień naprzód Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Pelplinie.

Z miasta i powiatu.

Zmiana granic powiatu lubawskiego.

Nowemiasto. Dziennik Ustaw nr. 49 z dnia 15 VI. 34 zawiera rozporządzenia Rady Ministrów, dotyczące zmiany granic powiatów w woj. pomorskiem. W powiecie lubawskim nastąpiły również zmiany. **Wyłączono** z tego powiatu gminy **Ciche i Koń oraz obszar dworski Zbiczno i przyłączono je do pow. brodnickiego.** Pozatem **z pow. działdowskiego** wyłączono gminy **Boleszyn i Kowaliki** które **przyłączono do pow. lubawskiego.** Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 15 czerwca rb.

Egzamin końcowy.

Nowemiasto. Na początku bm. w tut. Publ. Szkole Dokształcającej Zawodowej odbył się egzamin końcowy, który pomyślnie zdało na 26 kandydatów — 20 uczniów: Bronikowski, Derdulski, Kawałkowski, Klimek, Kowalski, Krumrej, Krzemieniewski, Kuca, Lewandowski, Olszewski, Orlikowski, Ossowski, Piątek, Piątkowski, Rzepka, Sargalski, Słupski, Szpanowski, Witkowski i Zieliński. W skład Komisji Egzaminacyjnej wchodzili pp.: burm. Kurzętkowski, Ludwicki, Jeliński, Boruta, Kowalski, Mazerski i Wesołowski. Dnia 14 bm. odbyło się wręczenie świadectw w Szkole, gdzie przemawiał kier. Szk. Dokszt., p. Jeliński, następnie p. burm. Kurzętkowski, który podziękował nauczycielstwu za ofiarną pracę i zaapelował do uczniów, ażeby nadal pracowali nad rozwojem umysłowym. Uroczystość tę zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę!"

„Ziemia lubawska w legendzie".

Nowemiasto. Z pod pióra mieszkańca naszego miasta, p. Józefa Leliwy-Piotrowicza, wyszła drukiem naszego wydawnictwa broszurka p. t. „Ziemia lubawska w legendzie". Aczkolwiek legendy to jeszcze nie histryczna prawda, jednak w każdej prawie legendzie tkwi jakieś jądro prawdy. To też cały ten zbiórek legend ziemi lubawskiej usnuty jest na tle całego szeregu wydarzeń z naszej przeszłości. Broszurka zainteresować winna przeto przedewszystkiem każdego mieszkańca ziemicy lubawskiej. Nabyć ją można za cenę złotego u autora albo w naszej księgarni.

Zakończenie roku szkolnego.

Lubawa. W ub. piątek, dn. 15 bm., nastąpiło zakończenie roku szkolnego, przyczem uczniowie szkół tutejszych udali się na nabożeństwo. Po raz ostatni szła w pochodzie orkiestra seminarjalna. Bo, jak wiadomo, Sem. Państwowe zostało zlikwidowane. Matura ostatnia odbędzie się przy końcu bież. miesiąca. Reszta uczni z pozostałych dwóch kursów w liczbie około 18 zostanie przekazana do Semin. Naucz. w Grudziądzu. Co się stanie z gmachem Sem. Naucz. i jakiemu celowi będzie służył, narazie niewiadomo. Mówią o przeniesieniu Gimnazjum do gmachu seminarjalnego, ale w takim razie, co się stanie z gmachem gimnazjalnym? **To są następstwa nowego ustroju szkolnego, przed którym tak bardzo przestrzegaliśmy.**

Prymicje.

Lubawa. W niedzielę dnia 17 bm. otrzymał święcenia kapłańskie w pocysterskim kościele w Obrze (Poznańskie) ks. Władysław Łaniewski, z rąk J. E. Ks. Biskupa Dymka z Poznania. W środę dnia 20 czerwca o godz. 9-tej złoży swą pierwszą Ofjarę Mszy św. w kościele farnym w Lubawie. Ksiądz Władysław Łaniewski należy do Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Marji Niepokalanej, to też kazanie prymicyjne wygłosi misjonarz przewlb. Ojciec Superjor Kowalski z Krodnia.

Ruch Młodych ogarnia coraz szersze kręgi.

Lubawa. Podawaliśmy w ostatnim czasie o wzrastaniu nastrojów narodowych na wsi. Tegoroczny przednowek w ósmym roku rządów sanacyjnych tak się dał ludności we znaki i taką spowodował na wsi nędzę, że i najstarsi ludzie jej nie pamiętają. Nie dziw więc, że ludność coraz częściej przychodzi do przekonania, że rządy sanacyjne położenia ludności wiejskiej nie są w stanie poprawić. **Sanacyjne** opowiastki o dobrodziejstwach sanacji **nie znajdują już na wsi posłuchu. Pozakładane placówki rozlatują się i tylko jeszcze nauczyciele tu i ówdzie trochę trzymają te grupki.** Lecz ludność wiejska, z gruntu rzeczy bardzo religijna, niema już dziś wcale zaufania do tych nauczycieli, którzy np. należą do „Legjonu Młodych", organizacji, uprawiającej walkę z kościołem kat. i napiętnowaną przez Księży Biskupów.

W takich warunkach ruch narodowy zatacza wśród ludności wiejskiej coraz szersze kręgi. W ostatnim czasie założono znów w tut. obwodzie 3 nowe placówki Koła Str. Narod. i Sekcji Młodych i to w Prątnicy, Rożentalu i Wałdykach. Wszędzie ludność bardzo przychylnie ustosunkowywała się do idei narodowej.

Skonfiskowane.

Składnica jaj.

Lubawa. Jak nas informują z miarodajnych źródeł, w najbliższych dniach zostanie w Lubawie otwarta składnica jaj. Inicjatywa założenia tej składnicy wychodzi z Izby Rolniczej, która powierzyła niejakiemu Jaukszowi zorganizowanie tej składnicy. Jajka będzie się odbierało na wagę, przyczem przypuszczalna cena będzie wynosić za 1 kg. 1.10 zł. Na jeden kg. wejdzie 16—18 jajek. Jeżeli się weźmie pod uwagę obecną cenę na tergach, gdzie przeważnie płaci się za mendel jaj od 60—70 gr, to projektowana składnica będzie wielkiem dobrodziejstwem dla rolników i gospodyń, gdyż uzyskają za jajka znacznie wyższe ceny.

Odnośnie do tej wiadomości mamy jedno zastrzeżenie. Składnicę jaj zakłada p. Jauksz z Torunia. Czy nie można było tego powierzyć komu innemu? Czy koniecznie tak być musi, żeby w jednych rękach skupiało się kilka czynności i zarobków, a inni przymierali głodem z braku zajęcia i dochodu?

Gdzie równouprawnienie?

Lubawa. Dużo się dziś mówi o protekcji i popieraniu „swoich" z krzywdą nieraz dla ogółu. Jaskrawy tego przykład zaszedł w ostatnią niedzielę w czasie święta P. W. W dniu tym już o godz. 9 z wieczora przyszedł poster P. P. do jednego z hoteli z przypomnieniem, by właściciel zamknął lokal o przepisanej policyjnie godzinie. Niewiadomo, czy też tak samo i do innych lokali udał się ten poster. z takiem samem przypomnieniem. Bo, o ile wiadomo, w dniu tym inne lokale napewno nie zastosowały się do godz. policyjnej, więc z powyższego możnaby wnosić, że upomnienia takiego tamci właściciele od owego poster nie otrzymali. Właściciel tegu hotelu wogóle żali się na zbytnią opiekę ze strony policji, otrzymując zbyt często mandaty za przekroczenie godzin policyjnych, przyczem posiada on dowody, że pewne lokale, należące do „swoich", nie podlegają znów tak ostrej kontroli ze strony poster. Taki stan rzeczy budzi tylko rozgoryczenie. Bo, jeżeli policja już tak rygorystycznie trzyma się litery przepisów, **to niech społeczeństwo ma przynajmniej tę satysfakcję, że prawo to jest stosowane w równej mierze do wszystkich, bez względu na to, czy kto sanator czy endek. Ten płaci podatki i tamten,** a często tak bywa, że ten ostatni nawet więcej płaci, dla czego więc to nierówne traktowanie?

Kazirodcy pod kluczem.

Lubawa. W tych dniach aresztowano trzech braci Łukomskich z Rumienicy i osadzono ich w tut. więzieniu przy Sądzie Grodzkim. Aresztowani zostali oni pod zarzutem uprawiania kazirodztwa ze swemi siostrami. Wszyscy trzej aresztowani utrzymywali stosunki cielesne ze swemi dwiema siostrami. Najstarszy z nich, Bernard, liczący 27 lat, jest ojcem dziecka swej siostry Antoniny, z którą utrzymywał nieczyste stosunki. Pozostali dwaj zwyrodnialcy liczą, Bolesław 24 lat i Antoni 21. Zwyrodnialcy zamieszkują u swych rodziców, którzy posiadają większe gospodarstwo w Rumienicy. Zwyrodnialców czeka za ich ohydne przestępstwa ciężka kara.

Dziwoląg natury.

Prątnica. P. Kowalkowskiej wylęgło się przed kilku dniami kurczę o czterech nogach, które jest zdrowe i razem z innemi kurczętami się karmi. Ten osobliwy wybryk natury budzi tu duże zainteresowanie. Właścicielka tego kurczęcia o czterech łapach jest gotowa go oddać do ogrodu zoologicznego.

Z Pomorza

Uroczystość zaprzysiężenia rekrutów.

Działdowo. W środę 13 bm. odbyła się uroczystość zaprzysiężenia rekrutów, z okazji której obywatele wywiesili chorągwie narodowe. Uroczystość ta rozpoczęła się nabożeństwem w kościele, a przysięgi w obecności władz wojsk., cywilnych, kapelana wojsk., ks. Ptaszyńskiego i zgromadzonej publiczności odebrano na rynku, gdzie dowódca garnizonu wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Z ostatniego jarmarku.

Ruch nikły. — Sekwestratorzy na arenie jarmacznej. — Bardziej ożywiony ruch na konie.

Działdowo. We wtorek, 12. bm. odbył się jarmark na bydło i konie. Ruch ludności był tak słaby, że nie różnił się od ruchu, panującego na zwykłych targach piątkowych. Bydła spędzono małą ilość. Prywatnych transakcyj nie zawierano. Na rynku zjawili się także **sekwestratorzy**, którzy, nie mogąc ściągnąć należności w mieszkaniach dłużników, przeprowadzali tu rewizje osobiste. Ta okoliczność w dużej mierze przyczyniła się do niezawierania transakcyj, ponieważ dłużników, chętnych nabycia bydła, trzymała w pewnem napięciu i zmuszała ich do **uważnego śledzenia ruchów obecność sekwestratorów.** Na rynku końskim, na który tymrazem spędzono dużą ilość koni, **ruch ożywiali handlarze żydowscy**, kupując znaczną ilość koni, częstokroć wynędzniałych, po cenach od 100—150 zł. Jarmark skończył się o godz. 6-tej.

Z obchodu 40-letn. Jubileuszu Ochot. Straży Pożarnej.

Lidzbark. W przeddzień obchodu jubileuszowego w sobotę 9 bm. odbyła się z udziałem czł. O. S. P. żałobna Msza św. za spokój dusz zmarłych czł. miejsc. O. S. P. Następnie przez cały dzień czyniono przygotowania do obchodu. Wieczorem o godz. 9 odbył się capstrzyk. Dzień obchodu uroczystości jubileuszowej 10 bm. oznajmiła mieszkańcom pobudka o godz. 6-tej rano. Nastąpiło przywitanie delegacyj i przybyłych gości z sąsiednich miast. O godz. 8-mej odmarsz na uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez wielebnego ks. Krefta, który wygłosił okolicznościowe kazanie, wskazując Strażakom jako na ich patrona św. Florjana.

Po nabożeństwie ruszono pochodem p. ul. miasta, następnie odbyła się defilada oddziałów na placu Hallera, którą odebrały korporacje miejskie z p. burm. Parzybokiem na czele oraz przybyłem z Torunia inspektorem Okręg. Pom. Związku O. S. P., p. Raczakiem, komitetem honorowym i innych. Poczem wyruszył pochód przed Hotel 3 Koron. gdzie zdano ogólny raport p. inspektorowi. Następnie na sali Hotelu odbyło się wspólne uroczyste posiedzenie jubileuszowe, które zagaił prezes miejsc. O. S. P., p. W. Gumiński krótkiem wstępnem przemówieniu, stawiając m. i. wniosek o wybór prezydjum posiedz. jubl. Jednogłośnie obrano na przewodniczącego p. burm. Parzyboka, na ławników b. starostę brodnickiego, p. W. Olszewskiego i p. dyr. Banku Pol., Stef. Klepaczkę. Delegacje oraz oddziały strażaków przybyły z Lubawy, Brodnicy, Działdowa i Nowegomiasta.

Ogólna liczba gości wynosiła około 80 osób. Pan burm. w imieniu miasta i miejsc. O. S. P. w krótkiem przemówieniu witał wszystkich przybyłych. Jako przedstawiciel pióra i kasy zdał p. Fr. Kamiński sprawozdania, podając w krótkim zarysie stronę finansową, naszej Straży Pożarnej, zwłaszcza od czasów polskich, z którego wynika, że spowodu konieczności postawienia urządzeń Straży Pożarnej na odpowiednim poziomie nie zdołano spłacić jeszcze zaległości, które wynoszą 7 tys. zł. Sprawozdanie naczelnika p. P. Radiga przedstawił w krótkim zarysie rejestr z 40 lat, o czem już podaliśmy o obecnym stanie sprzętów zdał p. Ant. Kamiński.

Po sprawozdaniu Zarządu poprosił p. przewodn. p. inspektora Raczaka z Torunia o podanie kilka szczegółów z dziedziny ogólno strażackiej. P. inspekt. podał ogólny zarys z polskiego strażactwa z poszczególnych zaborów. Przy końcu swego przemówienia zwrócił się mówca z gorącym apelem do gości i druhów strażaków o dalsze utrzymanie ducha, chęci i ofiarności w niesieniu pomocy zagrożonemu przez ogień bliźnemu i kończąc złożył serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju. Z kolei składali życzenia z okazji 40-let. Jubileuszu delegacje i przedstaw. O. S. P. z Działdowa, Brodnicy, Lubawy i Nowegomiasta. Przy zakończeniu posiedz. jubl. złożył p. burm. jako przedst. miasta życzenia miejsc. O. S. P., zwracając się również z apelem do obywatelstwa o gorliwe poparcie tej pożytecznej organiz.

Podczas następującego wspólnego śniadania uchwalono wysłanie telegramu hołdowniczego p. Wojowodzie pomorskiemu do Torunia oraz p. Staroście do Działdowa. Po śniadaniu odbyła się lustracja strażnicy, garażu i t. p. O godz. 12-tej w południe rozbrzmiał odtrąbiony hejnał, a następnie koncert ork. O. S. P. na placu Hallera, zaś o godz. 12,30 spożyto wspólny obiad na sali Hotelu pod 3 Koronami.

O godz. 2 po poł. nastąpił wymarsz z orkiestrą do leśniczówki miejskiej, gdzie koncertowała orkiestra, dla licznie przybyłych gości przygotowano różne rozgrywki, również swą uciechę miała dziatwa szkolna. O godz. 5 odbyło się w leśniczówce wręczenie dyplomów i dekorowanie członków miejsc. O. S. P. za wysługę lat i zasługi. Dekorowania dokonał w obecności p. burm. P. i korporacyj miejskich oraz Komitetu honorowego i innych p. inspektor R. z Torunia. Na godność członka honorowego mianowano p. Br. Tessara z doręczeniem pamiątk. dyplomu. Następnie wręczony został złoty krzyż zasługi p. P. Radigowi za wysługę 35 lat i medal za 15 letn. pełnienie funkcji naczelnika w miejsc. O. S. P. Medale pamiątk. za wysługę 30 lat otrzymali pp. J. Drzymalski, W. Blank, W. Stawicki, również hon. czł. p. Br. Tessar. Za wysługę 20 lat p. Krzemiński, za wysługę 15 lat p. Fr. Kamiński, za wysługę 10 lat pp. St. Blank, J. Bartykowski, Ant. Kamiński. W. Sliwka i T. Tessar. Kolejno złożono udekorowanym życzenia w gratulacji, poczem odbyła się defilada. O godz. 7 wiecz. powrót do miasta, zaś o godz. 8-mej odbyła się na sali „Hotelu 3 Koron" zabawa taneczna. Liczny nader udział społeczeństwa najwidoczniej wykazał, że nasza Ochotn. Straż Pożarna cieszy się wśród społeczeństwa wszechstronną sympatją.

IV zjazd Związku b. Uczniów przy Szkole Rolniczej.

Brodnica. Zawiadamiamy, iż IV Zjazd Związku b. Uczniów przy Szkole Rolniczej w Brodnicy odbędzie się dnia 28 czerwca rb. o godz. 9-tej przed poł. w sali Hotelu Polskiego w Brodnicy.

Program zjazdu:

1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokółu ze zjazdu III, 3. Sprawozdanie z działalności, 4. Dyskusja nad sprawozdaniem, 5. Referaty fachowe na tematy aktualne i dyskusja nad referatami, 6. Referat organizacyjny i organizacja kół rejonowych, 7. Wybór członków Zarządu, 8. Wolne wnioski, 9. Wpisy nowych członków.

Ze względu na ważność i aktualność referatów i zagadnień organizacyjnych przybycie na zjazd nie tylko członków Związku, ale i wszystkich absolwentów niższych szkół Rolniczych, zamieszkujących w powiatach, Brodnica, Lubawa, Działdowo, jest niezbędny.

Podając powyższe do wiadomości, Zarząd Związku zaprasza tą drogą na zjazd w charakterze gości wszystkich wychowanków Szkół Rolniczych, zamieszkałych na terenie wyżej podanych powiatów, którzy dotychczas nie są członkami związku i z tego powodu zaproszeń imiennych nie otrzymali.

Zarząd Zw. b. Uczniów przy Szkole Rolniczej w Brodnicy

Zgon doktorowej Balewskiej.

Starogard. Dn. 14 bm. wiecz. zmarła tutaj żona prezesa Powiatowego Stron. Narodowego i znanego działacza społecznego, śp. Pelagja z Augustyniaków Balewska.

Niech odpoczywa w pokoju!

S. p. ks. Feliks Treppa.

Wejherowo. W dniu 9 ub. m. zmarł w Wejherowie w domu rodziców młody, zaledwie dwa lata kapłaństwa liczący ksiądz śp. Feliks Treppa. Urodził on się 19 stycznia 1907 r. w Kamieniu, w powiecie wejherowskim z rodziców Franciszka i Marjanny z Niemców, którzy posiadali tam gospodarstwo rolne. Gimnazjum odwiedzał w Wejherowie i złożywszy tam egzamin dojrzałości w r. 1927, udał się na studja flozofji i teologji do seminarjum duchownego w Pelplinie i został tu wyświęcony na kapłana 19 grudnia 1931 r. Krótko pracował w duszpasterstwie i to w Szembruku pod Grudziądzem. Choroba płuc powaliła go na łoże, z którego już nie powstał. Dnia 9 maja 1934 r. Bogu ducha oddał po kilkumiesięcznej, cierpliwie znoszonej chorobie. R. i. p.

Masowe aresztowania członków ORN.

Warszawa. 16. 6. We wszystkich lokalach Obozu Radykalno-Narodowego przed opieczętowaniem przeprowadzono szczegółowe rewizje, zatrzymując dużo materjału.

W ciągu nocy z piątku na sobotę i w ciągu dnia sobotniego przeprowadzono masowe rewizje i aresztowania wśród członków Obozu Radykalno-Narodowego na terenie Warszawy. Aresztowano ogółem przeszło 100 osób tego obozu, a w tem niemal wszystkich organizatorów i czołowych przywódców obozu radykalno-narodowego łącznie ze znanym działaczem młodzieży narodowej, Janem Mosdorfem.

Wszystkich zatrzymanych osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym. Ogółem opieczętowano 17 lokali, należących do ORN, a przed opieczętowanemi lokalami wystawiono posterunki policyjne.

Obozy koncentracyjne.

Pod powyższem donosi „Dzień Dobry":

Jak się dowiadujemy, Rada Ministrów na swem wczorajszem posiedzeniu poza powzięciem uchwały o odznaczeniu śp. min. Bronisława Pierackiego Orderem Orła Białego, ustalała sprawę zarządzeń w stosunku do osób, zagrażających bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

W ramach tych zarządzeń projektowane jest utworzenie obozów koncentracyjnych.

W sprawie wyjaśnienia rabinów.

Katolicka Agencja Prasowa donosi, co następuje:

Związek rabinów ogłosił za pośrednictwem Żydowskiej Agencji Telegraficznej komunikat w sprawie wizyty u J. Em. ks. kardynała Kakowskiego. Ponieważ w komunikacie powyższym znajdują się nieścisłości i informacje, nie odpowiadające rzeczywistości, zmuszeni jesteśmy ponownie w tej sprawie zabrać głos.

I. Wizyta rabinów u ks. Kardynała — jak podaje komunika ZAT — miała na celu „apel duchowieństwa **narodu prześladowanego do najwyższego duchownego narodu panującego"**.

Konstytucja polska w art. 95 głosi: **„Rzeczpospolita Polska zapewnia na swoim obszarze zupełną ochronę życia, wolności i mienia wszystkim bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religji".** Twierdzenie zatem pp. rabinów, że są w Polsce narodem „prześladowanym", jest zgoła nieprawdą. a rzeczywistość polska całkowicie temu przeczy.

II. „W żadnym razie — piszą pp. rabini — nie mogliśmy przypuszczać, że otrzymamy **odpowiedź polityczną"**.

Wręcz przeciwnie, **memorjał pp. rabinów był deklaracją polityczną,** w niezwykle ostrej formie („w Niemczech zapanowała ostatnio horda barbarzyńców pogan"), atakująca zarówno Niemcy, jak i młodzież polską. **Jego Eminencja w swej odpowiedzi pominął wszelkie momenty polityczne i społeczne**, a poruszył jedynie sprawy, dotyczące ataków żydowskich na religję i moralność chrześcijańską. Zarzut więc powyższy pp. rabinów stoi w sprzeczności z istotnym stanem rzeczy.

III. Piszą pp. rabini, że KAP-wa „uznała za potrzebne zmienić w pewnem miejscu tekst piśmiennego oświadczenia kardynała".

Otóż stwierdzamy, że podaliśmy przemówienie Jego Eminencji w tej formie, w jakiej zostało ono wypowiedziane w obecności tak pp. rabinów, jak i dyrektora KAP oraz innych kapłanów. Tekst przemówienia został autoryzowany i jako taki został ogłoszony dosłownie w Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej razem z memorjałem pp. rabinów.

Jest rzeczą zrozumiałą, że pp. rabini i ich współwyznawcy nie są zadowoleni z enuncjacyj Jego Eminencji, ale, niestety, smutne objawy destrukcyjnej działalności pewnych czynników żydowskich w społeczeństwie polskiem nie mogły podyktować innej odpowiedzi.

Wyjazd P. Wojewody Pomorskiego do Warszawy.

Pan wojewoda pomorski St. Kirtiklis wyjechał w czwartek do Warszawy w sprawach służbowych.

Zjazd wojewodów.

Warszawa. Dnia 14 czerwca rb. rozpoczął swe obrady w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w obecności p. premjera prof. Kozłowskiego 2-dniowy zjazd wojewodów. Tematem zjazdu są aktualne sprawy polityczne i gospodarcze.

Sensacyjne oświadczenie dr. Schachta w sprawie transferu.

Niemcy nie mają obcych walut. — Nie mogą więc płacić swych długów.

Berlin, 15. 6. W przemówieniu, wygłoszonem na posiedzeniu centralnej rady Banku Rzeszy, dr. Schacht wspomniał m. in., że Niemcy jeszcze przed rokiem posiadały tak wielkie saldo dodatnie bilansu handlowego, iż mogły wypłacać około połowy swoich zobowiązań zagranicznych oraz przekazywać regularnie procenty od pozostałych zobowiązań. W chwili obecnej przy dewaluacji waluty w krajach konkurencyjnych i skurczeniu się eksportu niemieckiego, wywołanego celnemi ograniczeniami innych państw, okazało się, że dalszy transfer należytości długów w walutach stał się dla Niemiec niewykonalny.

W związku z deklaracją dr. Schachta minister finansów Rzeszy, Schwerin-Krossig, zawiadomił bank wypłat międzynarodowych w Bazylei, że Niemcy nie posiadają różnych dewiz, potrzebnych dla obsługi pożyczki Davesa i Junga i że obsługiwanie tych długów może być dokonywane w markach niemieckich.

Warszawa, 15. 6. Ogłoszenie moratorjum niemieckiego wywołało na całym świecie żywe sprzeciwy, zwłaszcza ze strony narodów, które pożyczały Niemcom olbrzymie sumy.

W parlamencie angielskim złoży kanclerz skarbu specjalną deklarację w tej sprawie!

Ameryka przyjmuje propozycję Anglji w sprawie spłaty długów wojennych w naturze.

Do Londynu nadeszła odpowiedź amerykańska na notę brytyjską z dnia 4 czerwca w sprawie długów wojennych, podpisana przez sekretarza stanu, Hulla.

Zwarta jest w nocie sugestja, stwierdzająca, iż zapłata długów wojennych w świadczeniach rzeczowych może być rozważana pozytywnie, o ile okaże się wzajemnie praktyczna.

Sugestja ta przyjęta została w Londynie optymistycznie. W kołach politycznych sądzą, iż rząd amerykański ma na myśli świadczenia rzeczowe pod postacią zakupienia przez Wielką Brytanję w jej kolonjach i dominjach kauczuku, radjum, manganu i cyny i wysłania tych surowców do Ameryki na poczet długów wojennych.

Odpowiedź amerykańska w końcu czyni wyraźne zastrzeżenie, że rząd Stanów Zjednoczonych niema zamiaru obniżyć długu do sumy, jaką rząd brytyjski byłby gotów zapłacić. Ponieważ nota amerykańska podkreśla, że propozycję wyjść musi od państwa dłużniczego, spodziewają się tu, że rząd brytyjski niezadługo poczyni odpowiednie propozycje co do uregulowania kwestji długów wojennych na podstawie świadczeń rzeczowych.

Susza i pożary niszczą łąki i lasy w Anglji.

Dwa ubiegłe dni były najgorętszemi dniami w roku bieżącym. Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o wzmożeniu się pożarów wysuszonych kompletnie łąk i licznych lasów. W wielu wypadkach musiano, dla przeprowadzenia akcji ratunkowej, zmobilizować wojsko. Pastwą płomieni padły również olbrzymie torfowiska. Ogień posuwa się pod ziemią i wybucha z coraz większą siłą w różnych miejscach. Akcja ratunkowa jest niezwykle utrudniona.

Żydzi u premjera.

Warszawa. W związku z ostatniemi zajściami antyżydowskiemi delegacja posłów żydowskich udała się do premjera Kozłowskiego, przedkładając mu w tej sprawie życzenia ludności żydowskiej.

Zniżka stopy dyskontowej.

Warszawa. Agencja Zach. podaje, że Bank Gospodarstwa Krajowego obniżył stopę dyskonta weksli z 7 i pół do 8 i pół na 7 proc. z dniem 1 czerwca rb.

Echa awantur trzeciomajowych przed sądem.

Sąd odrzucił dowód prawdy i skazał oskarżonych.

Przed sądem grodzkim w Łodzi odpowiadali: Ignacy Owczarek, Józef Batory i Stanisław Czekalski, oskarżeni o rozsiewanie nieprawdziwych wieści o tem, że policja w dniu 3 maja interwenjowała w katedrze, co mogło wzbudzić niepokój publiczny.

Sąd odrzucił wniosek obrońcy, adw. Brylskiego, o wezwanie w charakterze świadka na rozprawę ks. dziek. Wyrzykowskiego, który miał zeznać na podane w akcie oskarżenia prokuratorskiego. Sąd skazał Owczarka i Batorego na jeden miesiąc aresztu ze zawieszeniem wykonania kary, a Czekalskiego na 10 dni bezwzględnego aresztu.

Siedmiu narodowców w więzieniu.

Tczew. Policja tczewska prowadziła przez cały tydzień przesłuchy i dochodzenia w wioskach powiatu, w których miały miejsce wypadki w dniu 3 czerwca rb. W związku z tem aresztowano i osadzono w więzieniu przy Sądzie Grodzkim w Tczewie p. Hersztowskiego z Rudna. Obecnie więc w więzieniu tczewskiem przebywa 6 narodowców, którymi opiekuje się Koło miejsc. Stronnictwa Narodowego. Ponadto przebywa nadal w więzieniu starogardzkiem p. Józef Kossowski z Tczewa.

Straszny wypadek na torze kolejowym.

Tczew. W ub. czwartek ok. godz. 15 na dworcu towarowym w Zajączkowie Tczewskiem podczas wykonywania czynności służbowych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przetokowy 39-letni Józef Zimny, zam. w Tczewie na Prądnicy, przy ul. Zwirki.

Zimny, zajęty czyszczeniem zwrotnic kolejowych, nie zauważył manewrującego na tym torze pociągu towarowego i w pewnym momencie dostał się pod jego koła, które odcięły mu obydwie nogi. W stanie ciężkim przewieziono Zimnego do szpitala Św. Wincentego w Tczewie.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 19. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.10 Muzyka popularna z płyt. 13.00 Dz. południ. 13.05 Audycja dla dzieci młodszych: a) Opowiadanie pt. „Dziurawa kieszeń", b) Piosenki. 13.20 Koncert zespołu salonowego. 13.55 „Z rynku pracy". 16.00 Płyty. 17.00 „Skrzynka PKO". 17.15 Koncert solistów. 18.00 Odczyt turystyczny. 18.15 Pół godziny muzyki lekkiej z „Gastronomji". 18.45 Pogadanka. 19.15 „Skrzynka muzyczna" — kier. muz. P. R. 19.50 Płyty. 19.45 „Fundusz Obrony Morskiej" — (pogad.). 19.50 Wiad. sport. 20.02 Recytacje poezyj. 20.12 „Dziewczę z fiołkami" — operetka, W przerwie I-szej Dz. wiecz. W przerwie II-ej „Wiad. roln.". 22.20 „Tam, gdzie się drukuje nasz pieniądz papierowy". 22.35 Muzyka taneczna.

Sroda, dn. 20. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.10 Koncert zespołu salon. ze Lwowa. 13.00 Dz. poł. 13.05, 16.00 Płyty. 16.15 Istrumenty i głosy w jazz'ie oraz zespół solistów jazzowych. 17.00 Program dla dzieci: Pogadanka pt. „Irwa wpada do lkwy". 17.25 Koncert solistów. 18.00 „Książka i wiedza" — (odczyt). 18.15 Płyty. 19.15 Recital skrz. Kochańskiego. 19.50 Wiad. sport. 20.02 Felj. aktualny. 20.12 Muzyka lekka. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Tr. z Gdyni trąbki i capstrzyku Mar. Wojennej. 21.02 „Skrzynka pocztowa roln.". 21.12 Koncert solistów z Poznania. 22.00 Wsi spokojna, wsi wesoła". 22.15 Muzyka tan.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.27.75; frank francuski 34.97; frank szwajcarski 171.60; funt szterling 26.72; marka niemiecka 183; szyling austrjacki 98.75; korona czeska 21.85.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 16. 6.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	15.25— 15.50
Pszenica	19.00— 19.25
Owies	15.25— 15.75
Jęczmień	16.50— 17.00
Otręby żytnie	10.25— 10.75
Otręby pszenne	11.00— 11.25
Mąka żytnia	22.50— 23.50
Mąka pszenna 65 proc.	28.00— 29.25
Gorczyca	52.00— 56.00
Groch Victoria.	27.00— 33.00
Groch Folgera	21.50— 22.50
Łubin niebieski	7.75— 8.50
Łubin żółty.	9.00— 10.00
Mak niebieski	46.00— 52.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Za okazane nam dowody współczucia oraz liczne wieńce z powodu śmierci mojego drogiego męża i naszego kochanego ojca ś. p.

Józefata Waśniewskiego

składamy na tej drodze Przewielebnemu Duchowieństwu, Tow. śpiewu św. Cecylji za wykonanie pienia, Och. Straży Pożarnej za niesienie zwłok, Cechowi Krawieckiemu, Tow. Rzemieślników, Krewnym, Znajomym i wszystkim życzliwym, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłemu serdeczne

„Bóg zapłać".

Żona z dziećmi.

Lidzbark, w czerwcu 1934 r.